

Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

A B

LUBLIN
SOBOTA, 3 WRZEŚNIA 1949 R.
ROK V NR 242 (1522)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Twórcza praca całego narodu naczelnym hasłem władzy ludowej Przemówienie Prezydenta RP w 10-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego

RODACY!

Dziesięć lat temu, 1-go września 1939 r., niebo nad Polską zaroiło się od wrażeń samolotów ze swastyką. Pierwsze bomby zrzucone przez hitlerowskich drapieżników spadły na ludność naszych miast i wsi, krwią pierwszych ofiar najazdu zaczerwieały się ulice Warszawy.

Przeżyliśmy gorzki smak klęski, przeżyliśmy wstrząsające swym okrucieństwem i upokorzeniem Czołowieka, upokorzeniem każdego Polaka lata niemieckiej okupacji. Dziś jednak możemy z dumą powiedzieć: Jesteśmy stokrotnie mocniejsi niż przed 10 laty.

Wyziłszy z tych lat próby dojrzałości, bogatsi w doświadczenie, a co najważniejsze, potrafiłszy z tych doświadczeń wysnuć właściwe wnioski, znaleźliśmy dla Polski jedynie słuszną drogę.

Dziś po 10 latach możemy stwierdzić: właśnie dlatego, że walczyliśmy śmiało i bezkompromisowo, właśnie dlatego, że wysnuiliśmy nie połowicznie, lecz do końca wnioski z klęski wrześniowej, naród nasz, polski lud pracujący w ostatecznym rachunku wygrał wojnę z faszystami, wygrał wojnę z faszystowskim najazdem i wygrał wojnę ze zgnilizną faszystowską w kraju, z rakiem sanacyjno-endeckiego wstępczactwa, który toczył zdrowy organizm narodu i doprowadził go do klęski.

Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwowego? Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny — w ciągu ostatnich 5 lat?

Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzął nierozważnie swoje siły i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterką walką bratnich narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszystów niemieckich. Zawdzięczamy to temu, że lud pracujący z klasą robotniczą na czele objął władzę w Polsce i żelazną ręką wymiatał śmiecie reakcyjne ze swego domu.

Zawdzięczamy nasze sukcesy temu, że złamałszy nie tylko polityczną, ale i gospodarczą, wszelką władzę, polityczną i gospodarczą dyktaturę kapitalistów i obszarńków, że rugujemy wytrwale i systematycznie wyzysk kapitalistyczny — źródło niemocy narodu, źródło

nędzy i klęsk. Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z niezwyciężonym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim, i z krajami demokracji ludowej.

Podsumowując dziś doświadczenia ubiegłego 10-lecia, wielkość strat i zniszczeń spowodowanych przez najazd oraz ogrom osiągnięć, które są wynikiem niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość. Kroczymy szerokim, jasnym gościńcem, który zapewnia nam wolność i niepodległość, nieustanny rozwój, likwidację nędzy ludzkiej i krzywdy społecznej, rozkwit gospodarki i kulturalny.

Wiemy, że żadne ciemne siły już nas z tego gościńca nie zdołają zepchnąć. Ale wiemy też, że, aby najmniej było ofiar na naszej drodze, aby najsukceszniej pokonać wrogów, którzy znów chcą lud zakuć w kajdany niewoli, trzeba nam mocniej zewrzeć szeregi, czujnie strzec zdobyczy ludu pracującego, usuwać szkodników i zdrajców, pogłębiać solidarność i braterstwo ludów miłujących pokój.

Mimo tragicznych cierpień i potwornych spustoszeń, jakie pozostała wola po sobie minioną wojnę — pod żegacze wojenni, dla których wojna jest tylko okazją do łupów i grabieży — gotowi byłiby wtrącić świat w nowe nieszczęścia. Dlatego też w obronie pokoju rozlega się dziś potężny głos milionów ludzi pracy, nauki, sztuki. Naród polski przyjmuje żywy udział w tej walce o pokój. Walka o pokój — to podstawowe hasło łączące dziś wszystkich ludzi pracy, postępu, szlachetnej i twórczej myśli na całym świecie. Walka o pokój — to wyraz dążeń olbrzymiej większości ludzi protestujących przeciw zwyrodnieniu i niewoli, którymi imperializm zatrut życie każdego człowieka i zahamował postęp całej ludzkości. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek, wypływający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionego dziesięciolecia. To obowiązek wobec własnej Ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości.

Naród polski przewyciężył i odrzucił przeszkody ustrojowe i społeczne, które w okresie międzywojennym były źródłem nędzy mas pracujących i źródłem słabości wewnętrznej całego narodu. Budujemy Polskę nową, zapewniając najlepsze wykorzystanie wszystkich jej bogatych zasobów, które mieści piekna na ziemi polska od wód Bałtyku do Sudetów i Karpat, od Olsztyna i Gdańska po Szczecin, od Buga po Odrę. Budujemy dobrobyt Polski, zapewniając współuczestnictwo w tej budowie wszystkim bez wyjątku jej siłom twórczym. 10 lat temu żołnierz polski i naród w najcięższej chwili porzuceni zostali na pastwę losu i przemoc wroga. Dziś budujemy siły narodu codziennie, wytrwale, w oparciu o środki twórcze, znajdujące się w dyspozycji samego narodu, a nie obcych kapitalistów i samolubnych magnatów. Ziemia chłopaka daje już dziś

dość plonów, aby nakarmić do syta żołnierza polskiego, robotnika i inteligenta. Fabryki państwowe będą zdolne dać narodowi w potrzebie wszystko, co niezbędne, aby zabezpieczyć maksimum jego siły.

Władza ludowa i jej polityka braterskich sojuszy jest najwyższą ręką, która, że naród polski nigdy więcej nie poczuje się samotny, opuszczony i bezbronny. Wiemy skąd może nadejść wróg i nie dopuścimy do tego, aby Polska była zaskoczona sytuacją nieprzewidywaną, jak to miało miejsce w roku 1939. Wiemy kto jest naszym przyjacielem i na kogo możemy niezawodnie liczyć. Nasza polityka zagraniczna jest bowiem polityką pokoju, a nasza polityka wewnętrzna jest polityką samego ludu pracującego i służy jego sprawie. Istotą naszej polityki jest twórcza praca całego narodu nad budowaniem lepszej i szczęśliwszej przyszłości Polski. Naczelnym hasłem władzy ludowej jest pracować, pracować wytrwale, pracować coraz wydajniej dla Polski, dla naszych dzieci.

Takie przyrzeczenie składa dziś w sercu każdy z nas w pamiętną rocznicę września.

W ten sposób najlepszy składamy hołd tym wszystkim naszym najdroższym, którzy z czystym sercem walczyli i polegali w walce o lepszą, szczęśliwszą Polskę, Polskę, którą dziś własnymi rękami buduje cały naród polski — Polskę pokoju i sprawiedliwości!

Obywatele i Obywatelki! 10 lat temu, 1 września 1939, na kraj nasz i na miasto, w którym się dziś zebrałmy, padły pierwsze bomby hitlerowskie. Wrzesień roku 1939 przyniósł bez-

przykłądną katastrofę Polski. Ledwieśmy ochłonęli z pierwszego uderzenia wroga i zaczęli sporządzać bilans klęsk, szukać dróg wyjścia i walki — padła Norwegia i Dania. Potem zawałła się Belgia, Holandia i Francja. Padły

**Niech żyje międzynarodowy front pokoju
ze Związkiem Radzieckim na czele!
Precz z anglo-amerykańskimi podżegaczami
wojennymi!**

W dziesiątą rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę oraz w związku z połączeniem się dwunastu organizacji byłych kombatantów w Związek Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się 4 września br. o godzinie 11-tej

NA PLACU LITEWSKIM

Wielki wiec ludowy

pod hasłem

JEDNOŚCI i POKOJU

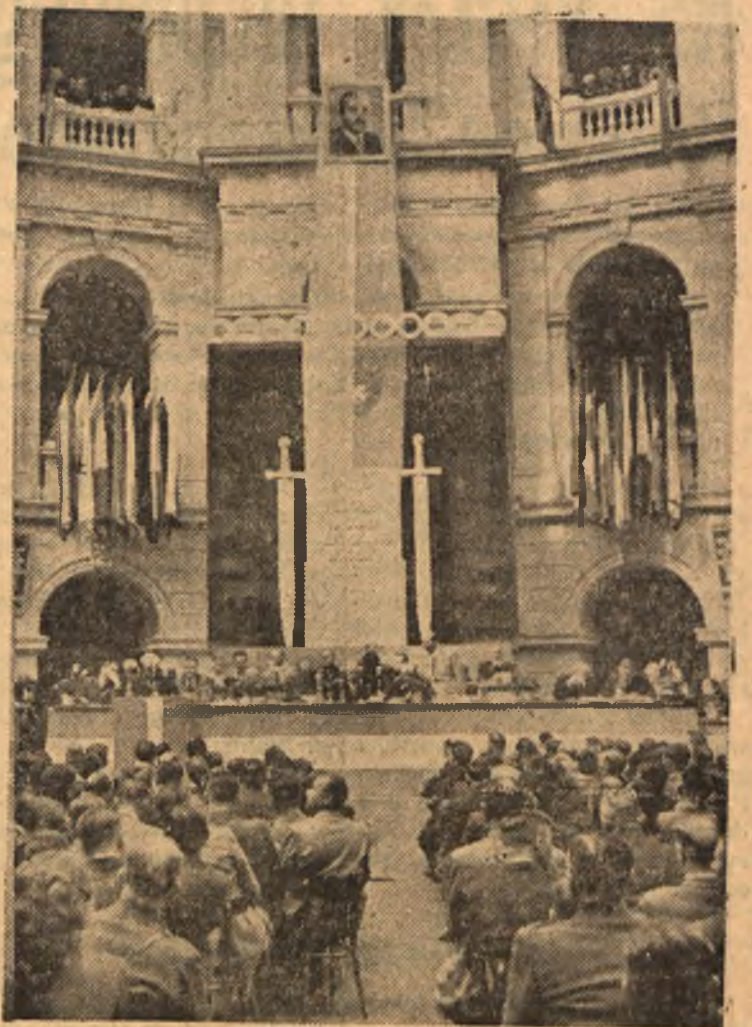
organizowany przez Wojewódzki Zarząd Bojowników o Wolność i Demokrację i Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju.

Zwracamy się do wszystkich pracujących i całej ludności miasta Lublina o masowy i zorganizowany udział w tym wiecu.

WOJEWÓDZKI KOMITET
OBROŃCÓW POKOJU
W LUBLINIE

WOJEWÓDZKI ZARZĄD
ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Kongres Zjednoczeniowy



1. IX. 49 r. rozpoczął obrady w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy organizacji Bojowników o Wolność i Demokrację. Na zdjęciu ogólny widok sali, w głębi Prezydium Kongresu.

Do Prezydium Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację

Pozdrawiam serdecznie Wasz Zjazd delegatów, reprezentujących setki tysięcy ofiarnych bojowników o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Jest Waszym szczęśliwym udziałem nie tylko chronić w pamięci wzniosłe przeżycia walki i wytrwałości, niewymownych cierpień i radości zwycięstwa nad faszystami, lecz również w pełni uczestniczyć w budowie nowego, sprawiedliwego, światłego życia w Polsce.

Strzeżcie więc z najwyższym oddaniem, strażniczką naszej wolności — władzy ludowej wywalczoną krwią serdeczną ludu pracującego. Twórczą swą pracą wniesie wkład Polski do wielkiego frontu obrońców pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Podnoście wyżej w Waszych Zjednoczonych Szeregach Sztandar Solidarności wszystkich prostych ludzi w walce o wolność i pokój.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Tylko w walce z rodzimym faszystmem można było zbudować nową Polskę Z przemówienia premiera Cyrankiewicza na Kongresie Zjednoczeniowym

kraje bałkańskie. Nic zdawało się nie jest w stanie oprzeć się potędze hitlerizmu. Rozsypanywały się armie, kapitulowały rządy, mnożyli się kolaboracjoniści, quislingi, degrelle i demany. Aż nagle, błysnęła nadzieja dla uciemiężonych ludów. Na niezmierzonych obszarach Związku Radzieckiego niezwyciężona dotąd potęga hitlerizmu zaczęła się chwiać, potem trzęszyć, zalaamywać — aż runęła w proch.

My, Polacy mamy szczególnie tytuł do wdzięczności wobec Związku Radzieckiego. Odzyskałmy bowiem dzięki jego zwycięstwu nie tylko naszą niepodległość i wolność, ale powróciliśmy na ziemię, położoną nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, które utraciliśmy w ciągu wieków pod naporem niemieckiego „Drang nach Osten”, na skutek krótko wrocznej polityki polskiej magnaterii, szlachty i hierarchii kościelnej. Wyszliśmy więc z tej wojny jako zwycięzcy, choć u samego jej początku ponieśliśmy straszną klęskę. Ani to zwycięstwo, ani ta klęska nie były dziełem przypadku. I katastrofa wrześniowa, i triumf końcowy były logiczną konsekwencją (ciąg dalszy na str. 2)

Z ostatnich chwil

IX etap Tour de Pologne

IX Etap Wyścigu Dookoła Polski na trasie Zakopane — Kraków, długości 104 km zakończył się zwycięstwem Duńczyka Olse-na w rekordowym czasie 2 godz. 44 min. Z Polaków pierwszy przy był Saliya na 7-ym miejscu.

Siembida osiąga 401 proc. normy Nowy rekord murarski w Lublinie

Wczoraj padł nowy rekord murarski Lublina. Murarz Siembida z pomocnikiem Wilkiem postawił 12,42 m. sześć muru, co stanowi 401% normy. Siembida zarobił 3180 zł, zaś pomocnik jego Wilk — 1800 zł.

Druga „dwójka” Burdyna i Debała osiągnęła 371% normy. Sysem „dwójkowy”, wprowadzony przez murarzy lubelskich, zdaje więc egzamin na piątkę. Szczegóły z prac murarzy podamy w najbliższym numerze.

Na straży niepodległości, demokracji ludowej i pokoju

Kongres Zjednoczeniowy bojowników o wolność i demokrację

Jak już donosiliśmy 1 bm. rozpoczął się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy Związków b. Kombatantów. Poniżej podajemy sprawozdanie z pierwszego i z części drugiego dnia obrad.

„Zjednoczeni na straży niepodległości, demokracji ludowej i pokoju” — pod tym hasłem, widniejącym na umieszczonym nad prezydium, szarym kamiennym bloku, obramowanym prostymi miedziami — rozpoczął obrady 1 września w Politechnice Warszawskiej Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację z udziałem ponad 150 delegatów.

Na trybunę wstępuje długoletni więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, przewodniczący Związku b. Więźniów Politycznych, premier Józef Cyrankiewicz — wybucha długotrwała owacja. (Streszczenie przemówienia podajemy osobno).

Delegaci gorąco oklaskują zapowiedź odczytania listu, nadesłanego przez Prezydenta Bierutę. Przez dłuższą chwilę trwają akanowane okrzyki: „Bie-rut! Bie-rut!” Premier Cyrankiewicz odczytuje tekst listu.

Nigdy więcej Oświęcimia

Zabiera głos przewodniczący FIAPP płk. Henri Mahnes.

Nie trzeba uczestnikom Kongresu tłumaczyć francuskich słów płk. Mahnes, wołającego: „Nigdy więcej Buchenwaldu, Mauthausen, Oświęcimia! Nigdy więcej Oradouru, Lidic, Warszawy!” — grzmot oklasków mówi o tym, jak bardzo zrozumiałe i bliskie są te hasła dla wszystkich bojowników o wolność i demokrację.

Jesteśmy przeciw wojnie Jesteśmy z ZSRR

Witając Wasz Kongres, Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację, wyrażamy przekonanie, że patrioci polscy, podobnie jak w okresie ciężkiej próby, we wspólnie walce przeciw faszyzmowi, oświadczają z całą siłą wraz z postępowymi ludźmi całego świata: „Jesteśmy razem ze Związkiem Radzieckim! Jesteśmy przeciw wojnie!”

Mówca wznosi na zakończenie okrzyki na cześć ludowej Polski, PZPR, Prezydenta RP Bolesława

Delegaci z entuzjazmem podchwytyją wzniesione przez premiera Cyrankiewicza okrzyki na cześć Niepodległej Polski Ludowej, na cześć międzynarodowej solidarności sił walczących o wolność i pokój, na cześć pogromcy faszyzmu — bohaterskiego Związku Radzieckiego i generalissimusa Stalina.

Po przyjęciu porządku obrad — Kongres powołuje prezydium w składzie 90 osób. Przewodniczącym Prezydium wybrano Józefa Cyrankiewicza.

Stojąc, delegaci oklaskują wchodzącego na mównicę W. A. Cholewickiego, przewodniczącego delegacji radzieckiej. Mówi on:

„Kongres wasz jest jeszcze jednym dowodem, że w państwach demokracji ludowej rozwija się i krzepnie front walki z nienawiścią człowieka do człowieka, z neofaszystowskimi tendencjami z oceanu.

Bieruta, wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata — Stalina.

Następnie przemawia przedstawiciel Polskiego Komitetu Obronców Pokoju rektor Kulczyński. Charakteryzuje on cyniczny stosunek wielkiego kapitału do zagadnienia wojny. Stwierdza, że dzięki mobilizacji materialnych sił pokoju i mobilizacji moralnych sił pokoju — pokój można uratować.

Z kolei zabiera głos przedstawiciel francuskich kombatantów płk. Ouzoullas, który składa Kongresowi życzenia pełnego sukcesu obrad.

Granica na Odrze i Nysie granica pokoju—mówi W. Płeck

Po przemówieniu sekretarza generalnego czeskosłowackiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — posła Jana Wodiczki, który przekazał Kongresowi pozdrowienia od czeskich i słowackich uczestników walk o wolność i demokrację, zabiera głos Wilhelm Płeck, przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). Wyraża on żal, że przemawia w dziesiątą rocznicę napadu na Polskę hitlerowskich barbarzyńców, działających rzekomo w imieniu narodu niemieckiego. Obecnie — stwierdza mówca — powstają nowe Niemcy, które chcą żyć w pokoju i przyjaźni z narodem polskim.

Demokratyczne siły Niemiec — stwierdza mówca — nie dopusz-

czą, by granica na Odrze i Nysie została wykorzystana jako pretekst do wojny przez podżegaczy wojennych. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między Niemcami a Polską. Nowe Niemcy — mówi w dalszym ciągu Płeck — poczuwają się do odpowiedzialności za barbarzyńską wojnę hitlerowską, za niezmiernie cierpienia, wyrządzone narodom, które padły ofiarą agresji. Chcemy tę krzywdę naprawić.

Na zakończenie mówca wznosi okrzyk: „Niech żyje niezłomna przyjaźń między niemieckim narodem a nową Polską”.

W imieniu Wojska Polskiego wita Kongres I Wiceminister Obrony Narodowej gen. Edward Ochab.

Klasa robotnicza stała w pierwszych szeregach walczących

Po południu b. szef sztabu AL gen. Józwiak-Witold wygłasza referat ideologiczny. Po omówieniu sytuacji politycznej w kraju przed 1939 r. i w czasie okupacji — mówca obrazuje obecną sytuację międzynarodową. Szczególną uwagę zwraca na sytuację w Jugosławii, gdzie kłóka Tito usiłuje zgnieć ruch wolnościowy i demokratyczny.

Z uwagą słuchają delegaci końcowej części referatu, dotyczącej zadań, które stoją przed zjednoczonym ruchem bojowników o wolność i demokrację.

Przewodniczący premier Cyrankiewicz

otwiera dyskusję, w której pierwszy zabiera głos Paweł Dąbek, wojewoda lubelski. W imieniu 100 tys. członków i 150 tys. podopiecznych Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych mówca komunikuje o jednomyślnym uchwaleniu Zjazdu Związku — w sprawie włączenia się do zjednoczonej organizacji.

Omawiając walkę z okupantem tow. Dąbek podkreśla wśród burzliwych oklasków, że ducha narodu polskiego nie złamali ani hitlerowcy, ani nawoływanie do stania z

bronią u nogi. W pierwszych szeregach walczących stanęła klasa robotnicza.

Następnym mówcą jest jeden z nielicznych pozostałych przy życiu obrońców Westerplatte ob. Gawlicki.

Księża Pasternaka, przemawiającego w imieniu przybyłych na Kongres kapłanów, byłych więźniów i bojowników o wolność — Kongres słucha z ogromną uwagą. Wypowiedź ludzi walczących o pokój i sprawiedliwość — oświadcza ksiądz — byłaby nie pełna, gdyby zabrakło głosu Polaka kapłana.

Księża pójdą razem z ludem

Delegaci oklaskami witają stwierdzenie, że z istoty katolicyzmu wypływa, iż każdy kapłan ma obowiązek pracować z ludem i dla ludu. Na sali zrywa się owacja, gdy mówca deklaruje, że żadna siła nie postawi większości księży polskich poza nawiasem nurtu dominującego w społeczeństwie polskim.

Delegaci z zadowoleniem przyjmują oświadczenie, z którego wynika, że coraz więcej jest kapłanów rozu- miejących realne korzyści dla Polski i Kościoła płynące z wzajemnej współpracy.

Wśród ogólnej owacji ks. Pasternak nazywa przyłączenie Ziemi Zachodnich — faktem nieodwołalnym i domaga się naznaczenia stałych duszpasterzy dla tych ziem.

Entuzjastycznie przyjęta zostaje przez Kongres deklaracja ks. Pasternaka: „Pójdźmy razem z ludem i z Rządem” — Niech wszyscy wiedzą, że nas nie brakuje i będzie przybywać coraz więcej!

Ksiądz Pasternak kończy swe z górą półgodzinne przemówienie apelem o „konsolidację wszystkich polskich serc”.

Delegaci owacyjnie podchwytyją wzniesiony przez ks. Pasternaka okrzyk na cześć Polski Ludowo-Demokratycznej.

Następnym mówcą jest major Pliżo — przedstawiciel Kościuszkowców. Wyraża on radość z połączenia b. organizacji bojowników o nową Polskę i wznosi okrzyk na cześć nowej, skupiającej 400.000 członków organizacji.

W imieniu węgierskiego Związku Bojowników o Wolność wita Kongres Kovacs.

W imieniu weteranów walk z 1905 roku przemawia jeden z najstarszych rewolucjonistów polskich Franciszek Łęczycki.

Długo niemiłkącymi oklaskami przyjmują uczestnicy Kongresu przedstawicieli walczącej Hiszpanii Razola. Z sali padają okrzyki w języku hiszpańskim, wznoszone przez Dąbrowszczaków na cześć Republikańskiej Hiszpanii i bohaterskiej La Passionarii.

Serdecznie witany wchodzi na trybunę przedstawiciel jugosłowiań-

skiej emigracji politycznej, walczącej z faszystowskim reżimem Tito — Saranovic. Pozdrawia on Kongres w imieniu jugosłowiańskich bojowników z faszyzmem i tych wszystkich, którzy walczą o suwerenność i demokrację narodu jugosłowiańskiego.

Delegat jugosłowiański oświadcza, że miejsce wszystkich narodów miłujących pokój i dążących do postępu i demokracji jest przy boku Związku Radzieckiego.

Schodzącego z trybuny zebraną żegnają serdeczną owacją.

W drugim dniu obrad przewodniczy w dalszym ciągu premier Cyrankiewicz.

Oklaskami przyjmują delegaci za pewnienie ob. Albekiera, przedstawiciela Czerwonych Kosynierów Gdyni, który stwierdza, że robotnicy portowy w Gdyni ambitnie wykonują zadania planu sześciolatniego.

B. żołnierze BCh nie ustaną w walce z wrogiem klasowym na wsi

Kazimierz Banach, czołowy działacz Batalionów Chłopskich, oświadcza, że b. żołnierze BCh nie ustaną w walce z wrogiem kapitalistycznym na wsi.

Na sali zrywa się gorąca owacja, gdy przewodniczący zapowiada przemówienie członka Ruchu Oporu we Francji, repatrianta Paluszkiwicz. Wita on Zjazd w imieniu dziesiątek tysięcy Polaków — Żołnierzy Francuskiego Ruchu Oporu i tych, którzy z Francji wrócili budować Polskę Ludową.

Głos ma dwukrotny bohater Związku Radzieckiego A. F. Fiodorow.

Na sali zrywa się grzmot oklasków. Fiodorow pozdrawia delegatów w imieniu potężnej armii b. partyzantów radzieckich.

„My radzimy ludzi — stwierdza Fiodorow — byliśmy zawsze po stronie narodu polskiego w jego bohaterskiej walce przeciwko wszelkiemu rodzajowi najeźdźcom”.

Z kolei zabiera głos przedstawiciel

Armii Krajowej gen. Kirchmayer. Mówca przeprowadza szczegółową analizę zgubnej polityki rządów sanacyjnych, klęski wrześniowej i lat okupacji.

Gen. Kirchmayer piętnuje reakcyjną politykę dowództwa AK i delegatury rządu londyńskiego, w wyniku której naród polski poniósł tak potworne straty i ofiary. Podkreślając bohaterstwo i uczciwość masy żołnierskiej AK, mówca stwierdza, że żołnierze AK powinni jak najszybciej włączyć się do odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej.

Następnie przemawia ob. Tuczewski: „Jestem matką, której wojna zabrała męża i dzieci. Wzywam wszystkie matki do włączenia się do wspólnej walki o pokój”.

W drugim dniu obrad wita również Kongres przedstawiciel Włoch Illo Borottini. (dalszy ciąg sprawozdania z II dnia obrad podamy w jutrzejszym numerze).

W walce o postęp i pokój

Z przemówienia premiera Cyrankiewicza

(dokończenie ze str. 1)

dwóch koncepcji politycznych i ustrojowych, dwóch diametralnie sprzecznych ideologii, następstwem różnych postaw. dwóch przeciwstawnych obozów społecznych.

Wrzesień 1939 roku zastał Polskę zupełnie nieprzygotowaną do wojny. Armia była nieuzbrojona, niewyszkolona, jej korpus generałski i oficerski pozbawiony wszelkich kwalifikacji wojskowych, dobierany pod kątem widzenia usług i lojalności wobec osoby kolejnego sanacyjnego dyktatora, okazał się w większości swej moralnie zdeprawowany i zwyczajnie tchórliwy. Głęboko sięgała prowokacja hitlerowska. Sztab ówczesny nie posiadał żadnego planu strategicznego wojny z Niemcami. O błędna polityka sanacji była w tym czasie skierowana na torpedowanie wszelkich możliwości stworzenia antyhitlerowskiego sojuszu w Europie. Niemal w przeddzień wojny, prasa sanacyjna i oficjalne czynniki rządzące wyrażały radość, że nie doszedł do skutku sojusz radziecko - francusko - brytyjski. Po trzech dniach losy kampanii wrześniowej były przesądzone. Dowództwo znalazło się za granicą, walczący naród.

W dalszym ciągu premier Cyrankiewicz mówi o tym, jak to twórcy PPR i KRŃ, lewicowcy pepesowy, radykalni ludowcy, Związek Patriotów Polskich, wszyscy prawdziwi demokraci, patrioci, antyfaszyści — wykuwali nową Polskę. Wojnę z faszyzmem można było tylko wygrać na platformie walki

z rodzimym faszyzmem.

Z kolei premier Cyrankiewicz mówi o latach wojny, latach obozów koncentracyjnych, w których niszczone naród polski. Widmo takiego świata niewoli i zagłady ludu rozbite zostało potężnymi uderzeniami Armii Radzieckiej.

Obecnie podżegacze wojenni chcą ponownie rozpętać nową wojnę. Jednak sytuacja się zmieniła.

„Podżegacze wojenni zobaczą przed sobą groźny front obrońców pokoju, który może powstrzymać zbrodniczą rękę wzniesioną nad ludzkością. Zadania tego frontu pokoju i wolności są bliskie i zrozumiałe sercu każdego prostego człowieka, niezależnie od przekonań politycznych, rasy, narodowości lub wyznania. Do zadań tego frontu należy święta obrona niepodległości narodowej, swobód demokratycznych i pokojowej współpracy wszystkich narodów. Do zadań tego frontu należy walka przeciwko wszelkim próbom ograniczenia lub zlikwidowania tych praw narodów, prób, mających na celu utworzenie drogi nowej wojnie światowej.

I jest tak, jak mówi wódz i symbol światowej walki o pokój i postęp — Stalin (hucne oklaski, wszyscy wstają i skandują: Stalin).

„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne broniące pokoju, aby uczyniły Churchillowi w kunszcie agresji mogli je opanować i skierować na tory nowej wojny”.

Te prawdy i te bolesne doświadczenia lat powojennej wojny — wnios

ki, nakazy słusznej polityki obozu polskiej demokracji — rezultaty ostatnich lat tej polityki, a mianowicie rosnąca w siły pewna swojej przyszłości, związana z potężnymi siłami postępu i pokoju Polskę — stawiamy dziś jako wielki cel w życiu i pomnik walki o wolność tych wszystkich bojowników, którzy za sprawę wolności oddali życie w r. 1905 i w powstaniach śląskiego i wielkopolskiego ludu i na stokach warszawskiej cytadeli, i w więzieniach faszystowskich i na polach Hiszpanii, na Westerplatte i pod Kutnem, w Warszawie w egzekucjach i w powstaniu, w obozach koncentracyjnych, pod Lenino i na niezliczonych polach bitew, nad Odrą i pod Berlinem — tych wszystkich, którzy swoim życiem przebijali Polskę drogą do wolności. (Oklaski. Okrzyki: Cześć ich pamięci. Wszyscy obecni wstają i zachowują przez chwilę milczenie).

Ta Polska, która w dziesięciolecie tamtego tragicznego i beznadziejnego września żyje i rośnie — to cel dalszych niezmordowanych wysiłków narodu i nowego rosnącego polskiego pokolenia. (Oklaski).

Dalsza budowa silnej Polski, dalsza walka o demokrację, jak najczynniejszy udział w międzynarodowej walce z imperializmem i podżegaczami wojennymi, w walce o postęp i pokój — oto nasz najświętszy obowiązek.

Zjazd połączeniowy bojowników o wolność i demokrację, rozpoczęty w dziesiątą rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę — ogłaszam za otwarty” (Oklaski).

Ideowe i wychowawcze założenia nowych programów szkolnych

W związku z zachodzącymi obecnie coraz głębszymi przemianami w dziedzinie gospodarczej i społecznej została poddana gruntownej rewizji również struktura pracy i programu w szkolnictwie. Obecnie trzeba realizować nowe hasła, dążenia i metody pedagogiczne.

Wprowadzenie nowej treści nauczania do szkół wszystkich typów stało się jednym z najważniejszych problemów oświatowych Polski współczesnej. Rok 1949/50 zaznaczył się szczególnym wysiłkiem państwa zmierzającym do powiązania treści nauczania z potrzebami budującego się socjalizmu. Podstawą nowych programów szkolnych pod względem światopoglądowym, wychowawczym i metodologicznym będzie marksizm - leninizm. Nowe programy będą oparte na zdobycach współczesnej nauki i będą je wiązać ściśle z życiem politycznym, społecznym i gospodarczym.

Nowy program nasyci materiał dydaktyczny - wychowawczy oraz całe życie szkoły takimi elementami wychowawczymi jak patriotyzm, internacjonalizm, wyrobienie socjalistycznego stosunku do człowieka, do pracy i własności społecznej.

Uwzględniono w szerokim zakresie zagadnienie walki klasowej, rozwój sił wytwórczych w kraju, uspołecznienie gospodarki, uprzemysłowienie Polski, problem społeczny i gospodarczy rozwoju wsi i zagadnienie nie spółdzielczości. Szczególny nacisk położono na tematy poświęcone Zw. Radzieckiemu, jego przodującą rolę w świecie, jego osiągnięcia w dziedzinie nauki, kultury, sztuki i techniki. Tematykę tę dostosowaną do poziomu umysłowego młodzieży wprowadza się już od najmłodszych klas.

Nowe programy nie zmieniają ilości przedmiotów, lecz wprowadzają pewne przesunięcia na korzyść języka polskiego i matematyki podkreślając wybitną rolę tych przedmiotów. Znajomość języka ojczystego w mowie i piśmie jest bowiem nieodzownym warunkiem skutecznego opanowania innych przedmiotów. Matematyka zaś jest szkołą dydaktycznego myślenia i ścisłego naukowego wyrażania myśli. Od poziomu matematyki zależy w dużym stopniu rozwój nauk technicznych, które są podwaliną planu szecioletniego.

Do dalszych zmian należy rozszerzenie zakresu języka obcego w szkole podstawowej. Będzie on wprowadzony już od klasy pierwszej. Względny nacisk ideologiczny, dydaktyczny i praktyczny wysuwają na czoło język rosyjski, który winien stać się językiem najbardziej popularnym w Polsce spośród innych języków obcych. W toku dalszych zmian wprowadzono do klasy X propedeutykę nauk społeczno-ekonomicznych jako teoretyczną podstawę nauki o Polsce i świecie współczesnym. Do klasy XI wprowadzono naukę astronomii, która dotąd była łączona z fizyką.

Rozpatrując programy poszczególnych przedmiotów widzimy ich żywą łączność ze zjawiskami życia codziennego. Historia opiera się będzie na metodzie materializmu historycznego, który wiąże najściślej fakt historyczny z jego tłem społecznym. Zadaniem historii i literatury będzie powiązanie prądów historycznych i twórczości literackiej z konkretną sytuacją historyczną i ustrojem społecznym - gospodarczym. W biologii zostaną wprowadzone nowe elementy twórczego kierunku tej nauki reprezentowanego przez Mieczysława Łysenka. W geografii usuwa się pozostałości geopolityki oraz elementy determinizmu przeciwnego do roli środowiska geograficznego.

W nowych programach języka angielskiego i francuskiego zaznacza się wyraźne dążenie do wyzwolenia się z bezkrytycznego zachwytu dla kultury zachodniej.

Ponadto są widoczne zmiany natury dydaktycznej. Idą one w kierunku skonkretyzowania i uproszczenia materiału bez obniżania stawianych wymagań. Widoczna jest tu celowa selekcja materiału i dążenie do usunięcia werbalizmu i powierzchowności.

Tak zarysowany program daje

gwarancję tego, że szkoła wychowywać będzie kadry młodzieży przygotowanej do tych zadań jakie ją czekają w obliczu budującego się państwa socjalistycznego.

Realizując nowy program nauczymy młode pokolenie kochać Korpulnika i Mickiewicza, Chopina i Pułaskiego. Rozmówimy młodzież również w takich postaciach jak Waryński, Okrzeja, Buczek, Nowotko i Hanka Sawicka, dlatego, że repre-

zentowali oni nie tylko najsłabsze tradycje klasy robotniczej, ale potrafili bohatersko łączyć ogólnoludzkie i narodowe ideały z walką o postęp, o wyzwolenie społeczne, o socjalizm.

Z dniem 1 września br. rozpoczynamy walkę o nową szkołę - doskonalszą, piękniejszą niż dotąd, o szkołę, która będzie kuźnicą prawdziwego postępu. Otwierają się przed naszą szkołą rozległe perspektywy zrealizowania marzeń najsłabszych pedagogów. Rozpoczynamy pracę nad największym w historii wychowania dziełem: nad budowaniem szkoły socjalistycznej.

Mgr. M. Witkowski.



Min. Skrzyszewski w miłej pogawędce z dziewczyną szkolną w dniu otwarcia nowego roku szkolnego w szkole podstawowej nr 150 na Bródnie. Foto - AR

Ludność Lubelszczyzny protestuje przeciwko groźbie ekskomuniki w Polsce

Ani ostatnie oświadczenie grożące ekskomuniką ani poprzednie wystąpienia głowy Kościoła Katolickiego nie zdołały mnie i nie zaskoczyły w najmniejszym stopniu. Po raz niewiadomo który podkreślił w nich papież swą konfidencję z Niemcami i reakcją światową, co jest sprawą nie nową i zgodną z tendencjami papizmu od kilkunastu setek lat. Papież zawsze stawiał do walki z każdą nową, wolną i naukową myślą, z każdym kierunkiem dążącym do zaprowadzenia sprawiedliwości społecznej na świecie. Nie jest to zresztą wyłączną właściwością Kościoła Katolickiego - inne podobne organizacje postępowały w podobny sposób o ile rozporządzały odpowiednią siłą i znaczeniem.

W okresie średniowiecza, którego ponure oblicze ukształtowane zostało pod wpływem samowładnego niemal kościoła, papizm miał do rozporządzenia skuteczną broń w postaci inkwizycji, która dotknęła najwybitniejszych uczonych jak Giordano Bruno, Galileusza, Vassilusa i miliony osób. Broń tę zastosowałby papizm i dzisiaj, gdyby posiadał odpowiednią siłę egzekutywną - nie mając jej uciekał się w swej walce do niepoważnych w obecnym okresie pogroźek.

Sytuację obecną uważam za znakomicie wyjaśniającą rolę kościoła i papizmu w świecie - jako przedstawicieli nauki nie obawiam się by stosowane przez papizm metody mogły zaszkodzić jakiegokolwiek prawdziwie światłej i naukowej myśli czy koncepcji społecznej, jak nie zaszkodziły im w przeszłości. Akcja papieża jednak obliczona na efekty wśród ludzi nieświadomych, pragnie opóźnić realizację wielu słuszych i postępowych poczynąń, spotkać się musi zatem z należytych odporem elementów uświadomionych, dążących do świata wolnej myśli i sprawiedliwości społecznej.

22. VIII. 1949 r.

(—) DR ZDZISŁAW RAABE

Profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Rząd RP z Kościołem nie walczy, lecz pomaga w rozbudowie kościołów na co przewidziane są duże fundusze. Walczy tylko z rozpolitykowanym klerem, walczy z tym, aby kler nie wykorzystywał ambon dla celów politycznych i nie głosił szeptanej propagandy. Kłatwa nas nie zastraszy, jest to tylko próba zagrania na uczuciach ludzi wierzących, przynależnych do partii i budujących Polskę Ludową.

Naszą odpowiedzią jest jeszcze bardziej intensywna odbudowa naszego państwa, zlikwidowanie ciemnoty i budowanie nowego ładu i porządku oraz budowa nowej Polski sprawiedliwości społecznej - Polski Socjalistycznej.

Komendant Gminny „SP” Piotrowice
(—) SZYSZKA TADEUSZ

Jak pracuje i mieszka odznaczony orderem »Sztandaru Pracy« robotnik rolny ob. Wł. Kotulski

(Od naszego korespondenta)

Majątek P.G.R. Czesławice, leży w pobliżu stacji Sadurki na linii kolejowej Lublin - Dęblin. Jest to majątek zespołowy w którego obręb wchodzi 5 gospodarstw: Czesławice, Palikije, Babiny, Celejów i Niezabitów. W Czesławicach mieści się siedziba dyrekcji zespołu.

Piękny stylowy, trzyskrzydłowy pałac z tarasami o 12 komnatach, z murowanymi kominkami i o pułapach malowanych w sceny mitologiczne przez niewiedomego mistrza jest zniszczony. Wojna i przemarsze wojsk zostały tu swoje ślady a brak zainteresowania ze strony miarodajnych czynników dokonał reszty. Centralne ogrzewanie zniszczone, studnia poruszana napędem elektrycznym, dostarczająca kiedyś wodę dla całego gmachu, rdzewieje jak nieużyteczny gręt, kanalizacja zepsuta, tynki odpadają a wilgoć robi coraz większe spustoszenia. Trudno zrozumieć dlaczego taki zabytkowy gmach niszczy się i nie przygotowano w nim dolnych komnat na świetlicę i salę teatralną.

Dopiero w tym roku władze kolejowe po raz pierwszy przeprowadziły prowizoryczny remont, by wynająć cały parter na kolonię letnią dla 60 dzieci pracowników kolejowych.

Ale w Czesławicach nie interesował mnie pałac, bo ten wywołał może tylko smutne refleksje, ale chodziło mi o osobę przodownika

pracy, nagrodzonego niedawno orderem „Sztandaru Pracy” II klasy - ob. Władysława Kotulskiego - pastucha świń.

NIEDOŁĘŻNY PRZYCHÓWEK WYMAGA WIELKIEJ TROSKLIWOŚCI

Zastaje go w chlewni - w jego warsztacie pracy. Właśnie w jednym z przestrzennych boków dla maciory pomaga własnoręcznie 8 jednodniowym prosiątkom dostać się do grzęd maciory. Na przodownik obsługuje 18 boków, w których chrzą 29 maciory, nadto 71 tuczników i 40 warchlaków. Praca trwa od godz. 7 rano aż do zmierzchu, a z chwilą gdy na świat przychodzi małe - całą dobę. Prócz zwykłego bowiem obżarstwa, przywiezienia słomy i wody, wywożenia nawozu z boków i podścielenia świeżej słomy, trzeba w nocy wstawiać i nieść pomoc, oddzielić małe i co 2 godziny przystawiać je do grzęd maciory, a przy tym uważać, żeby maciory się dobrze ułożyły, żeby nie zgniotły, żeby każde z małych dostało swój gręt i ssalo. A taka praca trwa przez 6 tygodni, dopóki młode prosiątka nie zaczną same jeść. Tymczasem co parę dni któraś z 29 maciory zrzuca po 7 - 10 młodych.

Trzeba więc znajomości mieć wielkie zamieszanie do tej pracy. Trzeba mieć dużą dozę tkli-

wości dla tego niedołęznego przychowku, toteż z prawdziwą przyjemnością patrzy się, z jaką starannością i pieczołowitością prze-



downik pracy ob. Kotulski utrzymuje w czystości boksy i ich mieszkańców.

IZBA BEZ PODŁÓG I PRZECIEKAJĄCY DACH

Na pytanie, jak mieszka ob. Kotulski i czy ma rodzinę wyjaśnia - że ma lat 50 i rodzinę złożoną

z żony i 9 dzieci. Najstarszy chłopiec ma lat 18 i pracuje w jednym majątku z ojcem, a najmłodszy pół roku. Mieszka w dawnych czworakach, znajdujących się w takim stanie jak za obszar nika. Izby nie mają podłóg tylko polepy i są wilgotne, ponieważ dach przecieka. Okien podwójnych brak, więc w zimie mroźnie.

Jestem bardzo zadowolony, że moja praca znalazła uznanie - mówi ob. Kotulski - i będę się starał nadal przysporzyć Polsce Ludowej jak najwięcej korzyści przez pieczę nad rozwojem hodowli rasowych świń, którą PGR starają się rozwinąć w majątku Czesławice. Pragnąłbym tylko, jednego, aby moja rodzina i 13 pozostałych lokatorów czworaka otrzymali ludzkie warunki mieszkaniowe, aby władze naczelne PGR znalazły fundusze na pomieszczenie nas w suchych, widnych i ciepłych mieszkaniach. Mały głosnik w izbie, gdyż majątek jest radiofonizowany i ciągle słyszymy jak to buduje się dla ludzi pracy mieszkaniowa, a my od objęcia Czesławic przez zarząd PGR ciągle gnieździśmy się w takich samych czworakach, jak za czasów obszar nika.

To skromne życzenie przodownika pracy ob. Kotulskiego znajduje niewątpliwie oddźwięk u władz naczelnych PGR, a pałac w Czesławicach zwróci uwagę konserwatora wojewódzkiego.

Tadeusz Szukiewicz

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Sportowcy — młodzieży szkolnej 5.000 widzów na zawodach lekkoatletycznych

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego odbyły się onegdaj na boisku sportowym przy al. gen. Świerczewskiego zawody sportowe pod hasłem: „Sportowcy — młodzieży szkolnej”. W ramach zawodów nie doszło do zapowiadanej przed tym próby pobicia rekordów 4x1500 m przez zawodników „Gwardii” z powodu absencji jednego z biegaczy — Michonina.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji.
Bieg 110 m przez płotki, pierwszy przedbieg:

1. Rogoziński w czasie 19,6 sek.
2. Bień — 20,0 sek.
3. Bogucki — 22,4 sek.

Drugi przedbieg:

1. Kifner w czasie 20,4 sek.

2. Prusak — 20,9 sek.
3. Zwoliński — 21,1 sek.

Bieg 300 m:

1. Kucharski w czasie 38,1 sek.
2. Zwoliński — 40,6 sek.
3. Kaniuk Jun. — 41,4 sek.

Rekord okręgu juniorów.

W spotkaniu w grze siatkowej Cukrownia (Związkowiec) zwyciężyła reprezentację szkół średnich i wyższych w stosunku 3:0 (15:6), (15:8 i 18:16). Sędziował prof. Strycharzewski.

Sztafeta 3x800 m

1. „Gwardia” w składzie: Kramek, Gazecki, Jackiewicz w czasie 6,07,5 sek.
2. Sztafeta KBW w czasie 6,59,6 sek.
3. Sztafeta KBW — 7,13,5 sek.

Interesująco wypadła sztafeta 4x100 m, w której zwyciężyła sztafeta MKS w składzie Zwoliński, Kaniukowski, Kifner, Kucharski w czasie 47,8 sek., druga — sztafeta MKS juniorów w składzie: Welcz, Osiak, Baranowski i Kubicz w czasie 48,6 sek. pobiła rekord juniorów.

Piłki nożne:

W meczu piłki nożnej, reprezentacja wojskowa po interesującej grze zwyciężyła reprezentację Zw. Zawodowych w stosunku 3:2. Zawody prowadził dyr. Woj. Urzędu Kultury Fizycznej ob. Machaj, Widzów 5 tys.

Turniej tenisowy rozpoczął się bez niespodzianek

Na kortach tenisowych WKS Lublinianka rozpoczął się onegdaj pierwszy powojenny turniej tenisowy o mistrzostwo Lublina. Do rozgrywek zgłosiło się 26 zawodników, w tym 8 z Biłgoraja. Poziom poszczególnych gier był dość dobry.

Najbardziej interesującym spot

kaniem był pojedynek Pełczyńskiego z Olejarem, zakończony zwycięstwem pierwszego. Pozostałe wyniki rozgrywek były następujące: Bernat — Wróblewski 6:1, 6:0, Pojmański — Krzyszton 6:1, 6:1, Gralewski — Wnuk 6:1, 6:2, Pełczyński — Olejarsz 6:1, 6:3, Paprota — Madej 6:1, 6:0, Skrafiński — Buliński (Biłg.) 6:3, 4:6, 6:3, Lenik (Biłg.) — Łukasiewicz 6:2, 6:0, Zalewski — Wysoczek 6:0, 6:0. Ostatnie spotkanie pomiędzy Cieślińskim i Garbackim przy stanie 6:2, 4:6 zostało niedokończonych z powodu ciemności. Zainteresowanie zawodami słabe.

Radio

SOBOTA, 3.IX.1949
WARSZAWA

na fali 395,8 m.

7,00 Wiadomości dziennika porannego, 8,00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego, 8,35 „Daleko od Moskwy” — powieść, 11,20 „Będzie szkoła” — słuch. dla dzieci, 12,00 Wiadomości południowe, 12,20 Audycja dla wsi, 12,50 „Na swojską nutę”, 13,30 Muzyka obiadowa, 14,00 Gwiazdy Mariensztadu — felieton, 14,15 Koncert solistów,

na fali 1339,3 m.

16,00 „Dożynki” — aud. sł. - muz., 16,20 Józef Haydn — „kompozytor tygodnia”, 17,00 I Dziennik popołudniowy, 17,15 „Przy sobocie po robocie”, 18,15 Wieczór mickiewiczowski, 18,40 Pieśni polskie, 19,00 II Dziennik popołudniowy, 19,15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R., 20,00 Wieczór poezji Goethego, 20,20 Koncert muzyki ludowej, 21,00 Dziennik wieczorny, 21,40 Teatr Eterek, 22,00 Muzyka taneczna, 22,35 Reportaż z zawodów lekkoatletycznych z udziałem zawodników węgierskich, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Reportaż z Tour de Pologne.

MOSKWA po polsku

16,30 — 17,15 (na fali 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja jęz. rosyjskiego, Muzyka, 20,30 — 21,50 (na fali 377,4, 1115,0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka, 22,00 — 22,30 (na fali 31,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka,

Padają rekordy okręgu w pływaniu

Na basenie pływackim przy ul. Lubomelskiej odbyły się zawody pływackie, na których padły 4 nowe rekordy Okręgu. Wyniki poszczególnych konkurencji:

100 m. stylem klasycznym kobiet:

1. Jawłowska (Zw) czas 1,49,9 sek. rekord okręgu.
2. Tryczyńska (Zw) czas 2,02,3 sek.
3. Szawłowska (Zw) — 2,12,5 sek.
4. Łutowska (Zw) — 2,1,6 sek.

50 metrów stylem dowolnym kobiet:

1. Tryczyńska w czasie 54,1 sek.
2. Suracka (Zw) — 59,9 sek. (rekord życiowy)
3. Radał (Zw) — 1,08,2 sek.

100 metrów stylem grzbietowym kobiet:

1. Łutowska (Zw) w czasie 2,15,9 sek.
2. Wierzbicka (Zw) — 2,24,5 sek.

50 metrów stylem motylkowym kobiet:

1. Jawłowska (Zw) w czasie 55,2 sek. (rekord okręgu)

Sztafeta 3 x 50 stylem zmiennym:

1. Związkowiec w składzie Zielińska, Jawłowska, Szawłowska

- 2,53,2 sek. (rekord okręgu)
2. Związkowiec II Wierzbicka, Tryczyńska, Suracka 3,09,2 sek.

KONKURENCJE MĘSKIE

100 metrów stylem dowolnym:

1. Szauchman „Gwardia” 1 m. 4 sek.

2. Sierpowski (Zw) 1,21,5 sek. m
3. Michalak „Spójnia” 1 m. 34 sek.

100 metrów stylem klasycznym juniorów:

1. Kochański (Spój) 1 m. 36 sek.
2. Lachowski (Spój) 1 m. 45 sek.
3. Brzyjski (Zw) 1 m. 57 sek.

100 metrów stylem grzbietowym:

- Włodarczyk (Zw) 1,29,2 sek. nowy rekord okręgu.

200 metrów stylem dowolnym:

1. Sierpowski (Zw) 3,16,3 sek.

200 metrów stylem klasycznym:

1. Kochański (Spój) 3,36,3 sek.

50 metrów stylem motylkowym:

1. Włodarczyk (Zw) 53,2 sek.
2. Kochański (Spój) 53,4 sek.
3. Lachowski (Spój) 56,7 sek.

Zainteresowanie zawodami dość duże



Na zdjęciu juniorzy ZS „Ogniwo” od lewej Rapnicki, Giec i Depta

1100 km przejechali młodzi kolarze ZS Ognio

W dniu 14 sierpnia br. o godz. 8.30 wyruszyło z Lublina 3 młodych kolarzy Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo”: Andrzej Rapnicki, Longin Depta i Janusz Giec. do raidu kolarskiego na południe wy zachód Polski. Trasę, biegnącą z Lublina przez Puławę, Radom, Kielce, Kraków, Katowice, Opole, Łódź, Warszawę i wreszcie do Lublina wynoszącą 1100 km przebyli młodzi kolarze w ciągu 12 dni, czyli przebywając dziennie ponad 90 km.

Kolarze powrócili do Lublina w dniu 22 sierpnia o godzinie 15-tej. W czasie jazdy mieli dwudniową przerwę odpoczynkową i w tym celu wykorzystali wyjątkowo słone dni sierpniowe. W czasie całego raidu pogoda nie sprzyjała młodym kolarzom. W każdej miejscowości, gdzie był tylko posterunek Milicji Obywatelskiej lub też Powiatowy Urząd Kultury Fizycznej — nasi młodzi kolarze meldowali się w specjal-

Sparta I b gromi Gwardię (Zamość) 6:0

Wysokiej porażki doznała „Gwardia” w spotkaniu z rezerwową drużyną Sparty, z którą przegrała w wysokim stosunku 6:0.

Przez cały czas spotkania, które stało na słabym poziomie technicznym przeważała drużyna zwycięzców, odnosząc nad przeciwnikiem zasłużone zwycięstwo.

nej książeczce kontrolnej, przywołując 36 poświadczeń urzędowych w tych miejscowościach leżących na trasie raidu. Młodzi kolarze przybyli do Lublina w bardzo dobrej formie. Powyżej zamieszczamy zdjęcie obcujących juniorów - kolarzy.

Komunikat ŁOZPN

W związku z wiecem w sprawie pokoju, Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej odwołuje konferencję prezesów Zrzeszeń i Klubów Sportowych wyznaczoną na dzień 4. IX. 49 r. o godz. 10 rano i przekłada ją na dzień 11. IX. 1949 r. godz. 10 rano.

Mistrzostwa szachowe Polski

W nadchodzącą niedzielę dnia 4 września br. rozpoczną się w Poznaniu Siódme Indywidualne Mistrzostwa Polski. Polski Związek Szachowy wyznaczył 20 zawodników z mistrzem Makarczykiem, Gawlikowskim, Grünfeldem, Platerem i Pytlakowskim na czele. Mistrzostwa odbywać się będą w dniach 4—25 września. W dniu otwarcia mistrzostw odbędzie się mecz na 20 szachownicach „Spójnia” (Bydgoszcz) — „Spójnia” (Poznań).

Borys Gorbatow Tłum. K. A. Jaworski

DASZA

(Z cyklu: „Arktika na codzień”)

Pewnego razu piloci postanowili wziąć go na fundusz. Jeden z nich (młody przystojny elegancik Lonia) zaczął opowiadać historię „swego pierwszego wypadku”. Posługiwał się więcej dźwiękami niż słowami.

— Było to w Azji Środkowej, — zaczął Lonia. — Lecę, nie dmucham w bambus. Nagle słyszę trzask. Patrzę: skrzydło oderwało się. Jednak lecę. Znowu trzask. Buch! Druga płaszczyzna. Trzask — nie ma. Ale lecę. Motor... Frr... zakaszlał, zasapał się, umilkł, cisza. Ale lecę.

— Cóż to wielkiego! — przerwał mu niecierpliwie ojciec Daszy. — To rzecz zwykła! O, ze mną na Farmniku było gorzej... — I nagle zaciął się zrozumiaławym sam, że przeholował.

Piloci wybuchnęli śmiechem.

Nie można było się nie śmiać, nawet Dasza uśmiechnęła się. Ojciec tak samo spróbował się uśmiechnąć, ale śmiech się nie udał, starzec wykręcił się na obcasach i powlókł się do drzwi zgarbiony.

Wyszedł na ulicę! długo stał skurczony na śniegu, który mu padał na głowę i rozmyślał o tym, że oto jest stary i starość ma niewesołą, godną politowania, że dawniej, kiedy latał na „formanie” sam na całą eskadrę, nikt nie miał odwagi śmiać się z niego... Oto na froncie zachodnim w walce powietrznej nad Galicją, kiedy sam dowódca brygady nazwał go przy wszystkich „Czarnym księciem powietrza”, a dziewczęta przezwwały „księ-

ciem - szczęściarzem”, a dzieci „rudym diabłem”... I tak dalej, i tak dalej... Już powstawała w myśli nowa historia, już wierzył w to, że istotnie tak właśnie było nad Galicją; otarł z twarzy mokre potoki i zuchowato poszedł z powrotem do chaty, aby opowiadać nową historię.

Nie, z lotnikami umiał dojść do porozumienia! Cokolwiekby się mówiło jednak prawie przez dwadzieścia lat chybał się w powietrzu, bywał w różnych opałach i widział różnych ludzi.

Z córeczką było trudniej. Kiedy chata była przepelniona, nie spostrzegając jej po prostu. Cicho, bez hałasu przesuwała się po pokojach, robiła, co do niej należało, i nie przeszkadzała nikomu. Ale kiedy w czasie pogody nie nadającej się do latania ojciec z córką pozostawali sami w chacie i starcowi potrzebni byli słuchacze, wtedy przypominał sobie o córce.

Słuchała w milczeniu, nie przerywając, często z wstydliwym oczyma. To go obrażało. Dlaczego nie patrzył? Jego ambicją narratorską była zadraśnięta, — nie śmiała się, nie wydawała okrzyków przerażenia, tylko słuchała. Śmiała się w ogóle rzadko.

— Ależ roześmiej się ty, leśna dzikusko! — wołał na nią ojciec gniewnie, a ona spoglądała na niego dużymi niebieskimi oczyma i wtedy starzec umilkł przestraszony.

— Zupełnie jak matka, — mruczał — zupełnie jak nieboszczka matka.

Matka tak samo była taka wielka, serdeczna i pokorna jak Dasza, tak samo cicha i milcząca, ale wiedział dobrze, że za spokojnym migotem jej oczu kryje się płomień.

Dasza była zupełnie podobna do matki, — ojciec zauważył to słusznie. — ale czy nie miała też w sobie

czegoś z niespokojnej krwi ojca?

Lubiła wieczorem przejść po cichu do sieni od dymu tytoniowego izby dla przejezdnych i oparta o krawędź drzwi słuchać nie kończących się opowiadań lotników o dalekich wędrówkach, o życiu wielkim. Musiała wiedzieć, jak żyją ludzie tam, na magistrali, co robią, — nie latają przecież i nie jeżdżą ciągle.

Lotnicy unicestwili odległość między Witimem a magistralą Jedli śniadanie nad Witimem, obiad nad Leną, a wieczorem szli z przyjaciółkami do teatru w Irkucku. Nawet dla Daszy Irkuck stał się bliższy. Był obok, ot tam, za zakrętem rzeki (gdzie nigdy nie była).

Usiłowała wyobrazić sobie, jak to jest w teatrze, jak wygląda Irkuck, ale pytać o to wstydziła się i nie umiała.

Z lotnikami zaprzyjaźniła się jednak. Znała ich nazwiska, przyzwyczajenia i upodobania, rozumiała ich język.

Weseli chłopcy latali na tej linii! Nazywali siebie „dorożkami powietrznymi”, woźnicami. Nie mówili „usiąść”, ale „wylądować”; nie „jeść”, ale „zaprząwić się”; spirytus nazywali „paliwem”, koniak — „sosnackiem” (czytając etykietę cudzoziemską po rosyjsku). Nie mówili „rozbili maszynę”, ale „przyłożyli maszynę do ziemi”, udając się na spoczynek oznajmiali: „idę w noc”. Nie mieli ani dobrej, ani złej pogody, pogoda była albo „parszywa”, albo „lotna”; częściej parszywa. Ten urozmaicony język, do którego Dasza długo nie mogła przywyknąć, piloci, przybyli na linię z awiacji morskiej, wzmacniali jeszcze słówkami morskimi. Popisywali się nimi, jak popisywali się swymi kombinizonami, hełmami, guzikami ze śmigłem, — wszystkim, co różniło ich od bezskrzydłych, ziemskich ludzi C. d. n

Przygotowania do dożynek dobiegają końca Ich program bogatą rewią obrzędów regionalnych

Do tegorocznych dożynek przy gotowuje się nie tylko wieś ale i miasto, gdyż wiele ekip robotniczych wystąpi w uroczystościach dożynkowych ze swoim programem. Po raz pierwszy wezmą w nich udział przodownicy pracy z fabryk i innych zakładów, którym przodownicy z akcji żniwnej wręczą wieńce.

Przygotowaniom uroczystości dożynkowych zajęły się: Wojewódzki, Powiatowe i Gminne Komitety, w których skład weszli przedstawiciele ZSCh, Zw. Zawodowych, ZMP, SP, partii politycznych, Wiejskich Kół Gospodyń i Ligi Kobiet.

Uroczystości w gminach odbędą się w dniach 4 i 11 września br. Wezmą w nich udział wszystkie gromady, wchodzące w skład danej gminy, a ponadto delegacje robotnicze. Z samego tylko Lublina wyjedzie na uroczystości dożynkowe 18 zespołów robotniczych, które wystąpią z własnym programem.

Lubelszczyzna wysyła na Centralne uroczystości dożynkowe na Pałm Polu pod Wrocławiem delegację składającą się z 300 osób

10 tys. świń zaszczepiono w pow. zamojskim

(fp) — W akcji powtórnej szczepienia trzody chlewnej zaszczerpiono dotychczas na terenie pow. zamojskiego 10 tys. sztuk. Prowadzą je lekarze weterynarii i studenci UMCS. Ponieważ akcja trwa, należy przypuszczać że liczba zaszczerpionych sztuk wzrośnie jeszcze poważnie.

Pow. Komisja do badań gruntów działa w Tomaszowie

(td) — Klasyfikacja gruntów i za liczenie ich do odpowiednich klas glebowych była od szeregu lat przedmiotem starań uświadomionych rolników. Sprawę tę reguluje zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i RR., które przewiduje powoływanie wojewódzkich, powiatowych i gminnych Komisji Klasyfikacyjnych do badań gruntów, celem opracowania i przygotowania klasyfikacji ziem ornej.

30 sierpnia br. powstała taka komisja w Tomaszowie Lubelskim, której przewodniczącym został wicestarosta mgr Tadeusz Dusznik. Poza tym w jej skład wchodzi przedstawiciele ZSCh, partii politycznych, pracownicy starostwa i Wydziału Pow. oraz rzeczoznawcy. W tym samym dniu ustalono plan pracy komisji.

Klasyfikacja gruntów ułatwi w przyszłości stosowanie sprawiedliwe go wymiaru podatku gruntowego, który opierać się będzie na orzeczeniach komisji.

tj. 200 przedstawicieli ZSCh i 100 robotników rolnych z majątków PGR. W tej liczbie będą również przodownicy pracy (6 osób), grupa młodzieży ZMP, SP, przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich i Ligi Kobiet. Delegacja będzie w strojach regionalnych, a program który wykona w obecności władz państwowych, składać się będzie wyłącznie z regionalnych pieśni, przyspiewek i tańców.

Przygotowują go następujące zespoły: Regionalny chór z Lipska pow. zamojski, zespół artystyczny z Siennicy Różanej, chór z Krzczonowa, kapela ludowa z Wilkołaza i Pawłowa. Wiele pracy w przygotowaniu wkłada nauczycielstwo, gdyż kierownikiem

chóru z Lipska jest miejscowy kierownik szkoły ob. Antoni Domański, zaś kapela ludowa w Pawłowie pow. chełmski zawdzięcza wiele ob. Pollakowi, też, miejscowemu nauczycielowi.

Bogaty program delegacji lubelskiej reprezentować będzie go dnie bogatą i żyzną ziemię lubelską. (rz)

Inwentaryzacja zabytków Zamościa

(lj) — Architekt powiatowy ob. inż. Klimek podjął się wielkiej pracy inwentaryzacji zabytków architektonicznych Zamościa.

Ponieważ stare miasto tzw. „Pa-dwa północy“, przedstawia bezcen-

Młodzież i świat pracy na Lubelszczyźnie przodują w zbiórce na odbudowę stolicy

Wrzesień jest miesiącem zbiórki na odbudowę stolicy, w której biorze również udział społeczeństwo lubelskie. Ofiarności jego wykazuje różne stopnie nasilenia w różnych grupach, a największy wkład w zbieranie funduszy na ten cel, wniosł świat pracy i młodzież.

W drugim kwartale br. na zebranych w województwie lubelskim 5 mil. 430 tys. 318 zł świat pracy wpa-

cił — 2 mil. 799 tys. 17 zł, co stanowi więcej jak połowę zebranej sumy. Sami tylko pracownicy z Lublina zebrali 1 mil. 23 tys. 739 zł. Za pracownikami podąża młodzież która w drugim kwartale br. zebrała 577 tys. 51 zł, co stanowi 137% wyznaczonej planem kwoty. Młodzież z Łukowa pobiła w tym okresie kolegów z całego województwa ofiarując 600% wyznaczonych dla niej do zbiórki sum. Tuż za młodzieżą łukowska stanęła młodzież z Białej Podlaskiej przez wpłacenie 509 proc. projektowanej kwoty, a dopiero na trzecim miejscu młodzież z Lublina uzyskując w zbiórce 296% w stosunku do planu zbiórki.

Najgorzej spisała się ludność z Tomaszowa Lubelskiego, która zebrala zaledwie 1% wyznaczonych planem sum i z Radzyna, który wpłacił 16% prelimitowanej kwoty.

W lipcu zbiórka dała dużo lepsze wyniki. Świat pracy zebrala w tym miesiącu 951 tys. 578 zł, a młodzież 338 tys. 928 zł, co wskazuje w stosunku do przeciętnie zbieranych w II kwartale sum miesięcznych niemal dwukrotną nadwyżkę.

ZMP-owcy z Białej na trasie W-Z

(ji) — Zarząd Pow. ZMP w Białej organizuje 28 bm. wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia trasy W-Z, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Narodowego, Teatru, Z. O i fabryki traktorów. Młodzież zapo- na się w ten sposób z osiągnięciami w odbudowie kraju.

Tej spółdzielni trzeba pomóc

Przed dwoma miesiącami byliśmy świadkami, pożaru w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej mieszczącej się przy ul. Lubartowskiej Nr 50. Pastwą jego padł wielki magazyn spółdzielni i znajdujące się w nim nowoczesne maszyny mleczarskie.

Dzięki dobrym planom i energii pracowników zostały już odbudowane systemem gospodarczym sale dla biura spółdzielni, które będą oddane do użytku w początkach września. Uruchomiono maszyny do własnego wyrobu lodu, przeprowadzono szereg remontów poszczególnych hal fa-

brycznych oraz rozpoczęto budowę specjalnej hali, która ma służyć jedynie na zlewnię mleka przywożonego z terenu.

Obecnie najbardziej palącą sprawą jest odbudowa spalonej kaziarni, służącej do suszenia serów i magazynu.

Rozpocznie się ją z początkiem września. Roboty będą prowadzone również systemem gospodarczym a ukończenie ich przewiduje się z końcem września br.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Lublinie posiada na przyszłość wielkie perspektywy rozwojowe. Na terenie miasta posiada już 6 czynnych sklepów mleczarskich a 3 sklepy są w trakcie rozbudowy. Ponadto dla powiększenia ilości mleka dostawianych do Lublina buduje się wielką filię mleczarską w gm. Niemce, pow. Lubartów.

Obroty miesięczne Okr. Spółdzielni Mleczarskiej wynoszą 28 mil. zł.

W przyszłym roku planuje się również dostawę mleka butelkowego wprost do domu konsumenta.

Należałoby tu również wspomnieć, że spółdzielnia prowadzi go spodarkę hodowlaną we własnym zakresie. Pozwala ona na zużywanie wszelkich odpadków po przeróbce mleka. W dobrze urządzonej chlewni znajduje się 13 szt. świń, a w przyszłości projektuje się zakontraktowanie dalszych 15 sztuk.

Lubelska Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska pomimo, że poniosła wielkie straty, prowadzi współzawodnictwo pracy w wykonaniu planu rocznego z Okr. Mlecz. w Poznaniu.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

28 sierpnia br. odbyły się w pow. Biała Podlaska gminne konferencje ZMP, na których omawiano sprawy organizacyjne i uchwalono protesty przeciwko ogłoszeniu przez papieża groźby ekskomuniki. (jle) Hufiec SP z osady Piśczac wyko-pał 3 tys. m. rowu, biegnącego przez miejscowe łąki. Przy kopaniu pracowali również robotnicy płatni. Roboty te są związane z melioracją nadmokłych łąk, które w przyszłości będą dostarczać doskonałej paszy dla bydła. (jle)

ŁUKÓW

Wystawa Sztuki Starożytnej w Łukowie wzbudziła wielkie zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. Obejmuje ona około 50 eksponatów oryginalnych oraz kopii i odlewów a poza tym 6 gablotek i 6 trójpółkowych ekranów z 90 planszami i fotografiami, nie wliczając dużej mapy świata starożytnego.

Wystawę zwiedziło ponad 26 proc. mieszkańców Łukowa a do bliższego zapoznania się ze sztuką starożytną przyczynili się wyczerpujące wyjaśnienia kierownika ob. Batyckiego. Z Łukowa wystawa udała się do Siedlec, a stamtąd wyje-dzie do Międzyrzecza, Białej Podlaskiej, Parczewa, Lubartowa, Lublina, Krasnegostawu i Chełma. (mm)

TOMASZÓW

10 września przybędzie do Tomaszowa Muzealna Wystawa Objazdowa „Warszawa w malarstwie XIX wieku”. Ludność będzie ją mogła zwiedzić w dniach 11 — 13 września. w sali „Sokoła”. Na wystawie organizuje się zbiorowe wycieczki i miejscowych i okolicznych zakładów pracy oraz z pobliskich wsi. (td)

ZAMOŚĆ

Przy ul. Lwowskiej otwarto nową placówkę Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskiej, która przejęła magazyny od PZGS i prowadzi w nich skur-jaj, drobiu oraz pierza. (fp)

Truciciel skazany na 4 mies. obozu pracy

Lotny zespół z inspektoratu Ochrony Skarbowej z Białej Podl. kontrolując wieś Róże-Osinię (pow. Łuków) zauważył w zabudowaniach rolnika Stanisława Skorupy samochodowy karnister. Po otwarciu okazało się, że zbiornik zawierał zamiast benzyny 11 litrów wysoko procentowej okowity. Oziębacz, rurki, kocioł parowy, kadzie i beczki z surowcem potrzebnymi do fabrykacji samogonu, odnaleziono u-

kryte w oborze, w dole na kartofle oraz przyległym ogrodzie gospodarza. Skorupa zapytany w jakim celu produkował bimber oświadczył: „To dla moich furmanów, którzy zwozili mi drzewo na budowę nowej stodoły”.

W wyniku rozprawy jaka toczyła się w Komisji Specjalnej Skorupa skazany został na 4 miesiące obozu pracy. (z)

Państwowa Komunikacja Samochodowa, Samodzielna Stacja w Lublinie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót przy przeróbce baraku drewnianego z przystosowaniem go na biura przy ul. Pierackiego 11. Podkłady przetargowe i informacje otrzymać można w biurze Działu Ogólnego-Gospodarczego PKS przy ul. Pierackiego 11. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Działu Ogólnego-Gospodarczego do dnia 12 września 1949 roku do godz. 10-tej wraz z pokwitowaniem wpłaconego wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w kasie PKS przy ul. Ogrodowej 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 września 1949 r. o godz. 10,30 w biurze przy ul. Pierackiego 11. PKS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2155

PRENUMERATE PISM RADZIECKICH

NA ROK 1950

PRZYJMUJE R. S. W. „PRASA”
DELEGATURA w LUBLINIE

oraz Centrala Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki — Warszawa, Bagatela 14
P. K. O. 1-8270 i jego oddziały
W-wa — Żoliborz, Mickiewicza 27, Wrocław, ul. Świerczewskiego 89, Łódź, Piotrowska 98. 2138

Chcesz mieć taną encyklopedię zagadnień interesującą każdą kobietę? — zbieraj roczniki tygodnika „KOBIECI”. Cena 1 numeru została obniżona do 25 zł.

KUPNO - SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA używane łóżka, szafki, krzesła, stół, oraz porcelana. Wiadomość: Narutowicza 25 m. 28. (suteryna) 2156G

RÓŻNE

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią na mniejsze. Wiadomość Grodzka 16/31. 2159 G

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Gminy Wilkołaz dnia 3 grudnia 1947 r. za Nr 10 na nazwisko Serwinek Michał z Wilkołaza cz. I, powiat Kraśnik. 2160 G

ZGUBIONO przydział na mieszkanie przy ulicy Probstowo 3/13 wydane przez Wydział Kwaterunkowy Lublin na nazwisko Stanisław Katarzyna. 2161 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKK Biała Podlaska, kartę ujawnienia wydaną przez Urząd Bezpieczeństwa Radzyna na nazwisko Leszczuk Władysław zamieszkały Szachy, gmina Żerocin. 2157 G

UNIEWAŻNIAM zagubiony tymczasowy dowód osobisty, zaświadczenie o zdaniu rewolweru wydane przez MO Żerocin, oraz kwity podatkowe wydane na nazwisko Leszczuk Władysław zamieszkały wic Szachy, gmina Żerocin. 2158 G

MŁODZIEŻ I D



DOMAŃ WIKTOR

Urodzony w 1930 roku w Izdebnie pow. Krasnostaw, syn robotnika zamieszkałego w Lublinie przy ul. Zamojskiej 13, uczeń 3 klasy Średniej Szkoły Odzieżowej w Lublinie, z zawodu krawiec wyróżnił się solidną pracą wykonując 350% normy w pracach ziemnych przy budowie Stadionu Sportowego w Lublinie. Jest ZMP-owcem w kole szkolnym. Z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego postanawia przyłączyć się do organizowanej wyścigu pracy na terenie swojej szkoły.

Festiwal w Budapeszcie zmobilizował szeroki front młodzieży do walki o pokój

Powrót delegatów z Lubelszczyzny

Dnia 30 sierpnia powróciła do Lublina delegacja młodzieży Lubelszczyzny z Festiwalu ŚFMD w Budapeszcie serdecznie witana na dworcu kolejowym przez grupę młodzieży ZMP i przedstawiciela społeczeństwa lubelskiego ob. Iskierkę.

Po odegraniu przez orkiestrę KBW Hymnu Pokoju ŚFMD delegację powitał w imieniu Zarządu Wojew. ZMP kol. Kleszcz.

Następnie przemawiał Przewodn. MRN ob. Iskierko. — Społeczeństwo miasta Lublina — powiedział ob. Iskierko — pokłada w Was nadzieję, że owiniecie się duchem braterstwa i silnym poczuciem łączności z młodzieżą świata w walce o postęp i pokój przekazacie młodzieży Lubelszczyzny spostrzeżenia i doświadczenia z Festiwalu.

Po tych słowach zagrzmieli okrzyki na cześć Komsomolu i

ŚFMD. Co chwila skandowano słowo „pokój”. Orkiestra odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Na zakończenie przemówił w imieniu witanej młodzieży kol. Mazurek. Zapewnił on, że cała młodzież polska silnymi i młodymi rękami, zdrowymi i prężnymi umysłami służyć będzie sprawie walki o szczęśliwą, sprawiedliwą i lepszą Polskę.

Imponująco wyglądał pochód młodzieży przez miasto z transparentami i szturmówkami. Spośród zielonych koszul i czerwonych krawatów wyróżniały się szare mundury delegacji, w jakich występowała w Budapeszcie cała młodzież polska.

— Festiwal w Budapeszcie — mówi młodzież, która brała w nim udział — stał się imponującym przeglądem demokratycznych sił młodzieży całego świata nieodparcie dążącej wbrew zbrodniczej i opartej na kłamstwie polityce anglosaskiego imperializmu i kapitału, do uzyskania trwałego pokoju i wolności wszystkich narodów.

Młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej opromieniona wspaniałymi sukcesami politycznymi i gospodarczymi swych państw dała wyraz swej niezłomnej woli kontynuowania marszu do szczęśliwej i jasnej przyszłości, natomiast młodzież państw imperialistycznych i krajów kolonialnych dała wyraz woli nieustępliwej walki o wyzwolenie na-

rodowe i społeczne, walki o prawo do twórczej pracy i radosnego życia. Podczas Festiwalu panował duch prawdziwej między narodowej solidarności młodych. Miliony młodzieży świata stanowią dzisiaj siłę, którą liczyć się musi obóz imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Festiwal spełnił wielką rolę w zmobilizowaniu szerokiego frontu młodzieży, która niezależnie od poglądów i wierzeń religijnych, przynależności rasowej i narodowej posiada wspólne cele w dążeniu do pokojowej rozbudowy gospodarczej i w walce o niezależność narodów, o lepsze jutro i trwały światowy pokój. Kongres ŚFMD, który rozpoczął się w Budapeszcie pogłębił i rozwinął dorobek Festiwalu i wytyczył formy realizacji wielkich zadań, które stoją przed demokratyczną młodzieżą świata.

Na Festiwalu zapoznaliśmy się z metodami pracy innych narodów i wymieniliśmy doświadczenia. Nawiązaliśmy ścisły kontakt z młodzieżą całego świata i będziemy stale informować się wzajemnie o naszych osiągnięciach w pracy. Byliśmy wzruszeni okazaną nam na każdym kroku serdecznością. Tysiące młodzieży rozmawiało w dziesiątkach języków, lecz wspólne pragnienie walki o pokój łączyło uczestników Festiwalu. Delegaci znaleźli wspólny język, którym jest solidarność demokratycznej młodzieży całego świata i walka przeciwko anglosaskim imperialistom.



NIECKO ANNA

Ur. w 1929 r. w Lubartowie, córka robotnika zam. w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. 70 posiada wykształcenie 3 klasy szkoły powszechnej, z zawodu robotnica, wyróżniła się solidną pracą wykonując 350% normy w pracach ziemnych przy budowie Stadionu Sportowego w Lublinie. Jest członkinią Ligi Kobiet. Jej zamiarem na przyszłość jest szkolenie się w Szkole Przysposobienia Przemysłowego na dziale włókienniczym.

Harcerze walczą o pokój

W naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego odbyła się dwudniowa odprawa komendantów chorągwi, oraz instruktorów i instruktorów, poświęcona omówieniu podstawowych zagadnień programowych ze szczególnym podkreśleniem problemu wychowania młodzieży.

Po referacie kol. Lewińskiej i szerokiej dyskusji uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Pierwszym naszym zadaniem jest wypełnienie codziennej pracy wychowawczej i ślubowanie nieugiętej walki o pokój — złożonego przez młodzież postępową całego świata i delegację polską na Festiwal ŚFMD w Budapeszcie. Świadomi, że walka z wrogami pokoju wymaga naszej czujności na wszystkich odcinkach, przeciwstawimy naszym wrogom zwarty front młodych budowniczych postępu”.

Uchwała podkreśla w dalszym ciągu, że instruktorzy harcerstwa są obok szkoły odpowiedzialnymi za formę i treść wychowania dzieci. Najważniejsze zadanie, to powiązanie dzieci i młodzieży z walką mas pracujących klasy robotniczej o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

„Wiążąc pracę organizacji harcerskiej z pracą Związku Młodzieży Polskiej — czytamy w zakończeniu rezolucji — będziemy wychowywać młodzież w duchu głębokiego patriotyzmu i umiłowania Polski Ludowej”.

Delegacja polska wyjechała na Kongres SFMD do Budapesztu

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 31 bm. wyjechała do Budapesztu 30 osobowa delegacja młodzieży polskiej, która weźmie udział w II Kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele ZMP, ZHP, ZAMP i SP.

Na czele delegacji stoi przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Marwin.

Chcesz być górnikiem? Idź do Szkoły Przysposobienia Węglowego

Zwiększenie ilości wydobywania węgla oraz rozbudowa przemysłu węglowego w naszej odrodzonej ojczyźnie wymaga nowych kadr pracowników wyspecjalizowanych w tym kierunku. Dlatego państwo nasze specjalną opieką otacza Szkołę Przysposobienia Przemysłowego. Nauka w tych szkołach trwa 5 miesięcy i jest bezpłatna. Prócz tego uczniowie dostają wyżywienie, umundurowanie, robocze i święteczne, bieliznę, pościel,

a także opiekę lekarską i pomoce szkolne.

Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymują natychmiast stałą pracę w kopalni, dobre wynagrodzenie, mieszkanie, wyżywienie i odzież za niską opłatą potrąconą z zarobków miesięcznych.

Werbunku do szkół przysposobienia węglowego prowadzą wszystkie Komendy Powiatowe i Miejskie „SP” przez cały wrzesień.

Kurs traktorzystów i traktorystek w Lublinie

Celem dostarczenia kadr Technicznej Obsługi traktorów zorganizowany został w Lublinie kurs traktorzystów i traktorystek.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają sieroty i półsieroty oraz młodzież pochodzenia chłopskiego (bezrolni i małorolni), lub ze środowiska robotniczego. Granica wieku: ukończone 18 a nie przekroczone 19 lat życia.

Nauka na kursie trwać będzie od 15 września do 30 listopada br. Kursiści otrzymają bezpłatne mieszkanie, wyżywienie i ubranie. Absolwenci kursu zostaną zatrudnieni z dniem 10 stycznia 1950 r. w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Kandydaci i kandydatki na kurs winni składać podania o przyjęcie w Komendach Powiatowych i Miejskich „SP”. Do podania należy dołączyć odpis metryki urodzenia i zobowiązanie do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na okres jednego roku oraz opinię ZMP (dla członków ZMP).

Młodzież polska w Czechosłowacji

Grupa młodzieży ZMP podczas wakacji pracowała razem z młodzieżą Czech, Słowacji i Bułgarii przy budowie linii kolejowej od Hronskoi Dubrawy do Branskoi Stawicy.

Tych 158 członków ZMP, którzy pracowali przy budowie toru młodzieżowego (Trat'mladeže Cechosłowacka) możemy z dumą nazwać nie brygadystami, lecz polskimi Rzemiosłami Rzeczypospolitej Polskiej do CSR. 158 młodych ZMP-owców (w tym 12 dziewcząt) chlubnie reprezentowało naszą ludową demokratyczną Polskę i przez pracę jeszcze bardziej zacieśniło przyjaźń obydwu narodów. Brygada polska była na trasie młodzieżowej serdecznie przyjęta. Chociaż prace na torze młodzieżowym szybko dobiegają końca to jednak znajduje się odcinek na km 2,1, który dotychczas był krytycznym i miał zadecydować czy przyrzeczenie budowy do 28 października zostanie wykonane, czy też nie.

20 tys. m. sześć. ziemi, kamienia i gliny wykopanej przewiezio-

no wagonikami przez rzekę Hron na nasyp do mostu, który się montuje. Wszystko to było zrobione do przyjazdu polskiej brygady. Pozostało jeszcze wykopać i wywieźć 15 tys. m. sześć. Na ten to krytyczny odcinek była postawiona polska brygada.

Wspólnie z dwiema brygadami słowiańskimi walczyła o zwycięstwo. Pracowano w dzień i w noc na 4 zmiany.

Weźmy np. noc.

Niebo jest jasne i gdyby nie gwiazdy, które migoczą z wysoko i reflektory oświetlające teren pracy, to noc ta niczym nie różniłaby się od dnia. Na odcinku km. 2,1 panuje ruch. Cienie skały i lasu od czasu do czasu są oświetlane światłem 2 reflektorów.

Motorowa lokomotywa „Gabuska” walczy, chwile się jakby chciała lada chwila upaść i posuwa się ostrożnie po nowozłożonych szynach.

Wszędzie widać pracę. Nie słychać rozmów. Zgrzyt kiloła o twardą skałę, rumor walących się kamieni przerywa ciszę.

A tymczasem wózek napelniający się z minuty na minutę. Wszędzie widać świadomą zorganizowaną pracę. Wagonetki są pełne, „Gałuska” spokojnie w porządku. W domu w ojczyźnie śpi po ciężkiej pracy jego ojciec — robotnik. Spokojnie śpi matka i troje młodszych rodzeństwa. On wie po co przyjechał: pracuje, pomaga budować wielkie dzieło zaczęte przez młodzież czechosłowacką.

Coraz głębiej wgrzyzono się w skały. Mieczysław Salach — niski, 18-letni chłopczek, dzielny i zwinny przy pracy śląda sobie na odkopanym głazie — odpoczywa. Wszystko w porządku. W domu w ojczyźnie śpi po ciężkiej pracy jego ojciec — robotnik. Spokojnie śpi matka i troje młodszych rodzeństwa. On wie po co przyjechał: pracuje, pomaga budować wielkie dzieło zaczęte przez młodzież czechosłowacką.

Nie gorsi są nasi ZMP-owcy z

Lublina. Jeden z nich kol. Jerzy Serafin wysoki, szczupły, spawacz z Karwiny - Trzyniec mówi:

— Społeczeństwo Lublina i ZMP nie zawiodą się na nas. I słusznie. Brygada polska pokazała co potrafi.

Po 6 godzinach pracy na miejscach jednych przychodzi drugi. Tak idzie dzień i noc. Odcinek ma leżeć z każdą godziną. A norma rośnie z minuty na minutę i sięga 240 proc.

Pobyty brygady w CSR przyniósł jeszcze jedno zwycięstwo naszemu narodowi — podbił on serca narodu czechosłowackiego, który nigdy nie zapomni o Polsce.

Nie tylko potrafiła pracować na szlaku młodzieży. W wolnych chwilach informowano kolegów — Czechosłowaków o Polsce, a w zamian oni opowiadali o swojej ojczyźnie i 5-letnim planie, który realizują.

Wzajemna wymiana młodzieży

zbliza do siebie 2 bratnie słowiańskie narody. Brygada polska pracowała na trasie 3 tygodnie. 8 sierpnia wyjechała do Bratysławy, skąd udała się do Pragi, by odwiedzić bratni kraj. Przed odjazdem z trasy serdecznie żegnana była przez dowódcę głównego sztabu brygad Trasy Młodzieżowej. A oto jego słowa:

— Dziękujemy Wam siostry i bracia Polacy za waszą pracę. Pomogliście nam walczyć ze skałami. Bądźcie pewni, że 28 października, kiedy się zjadą setki tysięcy brygadystów i zagarną na torze młodzieżowym pierwszy pociąg — będziemy myśleć i o was. Życzymy wam powodzenia w waszej ofiarnej pracy i posyłamy braterskie pozdrowienia wam i wszystkim budowniczym Ludowej Demokratycznej Polski.

15 sierpnia brygada powróciła do kraju przywożąc proporzec zwycięstwa i pierwsze miejsce z trasy młodzieżowej.

Brawo ZMP-owcy! Nowi budowniczy Polski Socjalistycznej.

Izraelowicz Henryk